

Dorota Rojszczak-Robińska
Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej
Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu

PISMO ŚWIĘTE W *HISTORII O CHWALEBNYM ZMARTWYCHWSTANIU PAŃSKIM* MIKOŁAJA ZWILKOWIECKA Z PERSPEKTYWY JĘZYKOZNAWCY

*Historija o chwalebnym zmartwychwstaniu Pańskim ze czterech świętych Ewanjelistów zebrana, a wirszykami spisana przez księdza Mikołaja z Wilkowiecka*¹ to XVI-wieczne misterium opowiadające o wydarzeniach, które miały miejsce po złożeniu ciała Jezusa w grobie (dokładniej: od postawienia straży przy grobie po scenę z niewiernym Tomaszem). Oparte jest – co oczywiste – przede wszystkim na tekście Pisma Świętego, a także innych łacińskich (i włoskich) misteriumów. Jan Okoń stwierdza:

Pozostawała równocześnie *Historija* w ścisłym związku z tradycjami swego gatunku. Gatunek ten wyznaczał zaś w samym swym założeniu istnienie cech pokrewnych. Wynikały one już stąd choćby, że jednym z podstawowych wyróżników misterium była m.in. tematyka, zaczerpnięta głównie z *Pisma Świętego*. [...] Był zatem Mikołaj z Wilkowiecka nawet w okresie odrodzenia twórcą równie tradycyjnym, co i na swój sposób nowoczesnym [...] po stu pięćdziesięciu przeszło latach poszukiwań nie udało się znaleźć badaczom wcześniejszego od *Historiji* tekstu misterium².

Pismo Święte jest nie tylko dostarczycielem tematu, postaci, motywów czy wręcz poszczególnych wypowiedzanych kwestii (sam autor przyznaje: „text świętej Ewangelii, z ktoreiechmy uczynili to, co będziemy sprawowali” *Historija, Prologus*, k. 9). Mikołaj z Wilkowiecka zaplanował też czytanie fragmentów *Biblii* (głównie Ewangelii, ale też fragmentów psalmu) na początku każdej części, ale i w środku:

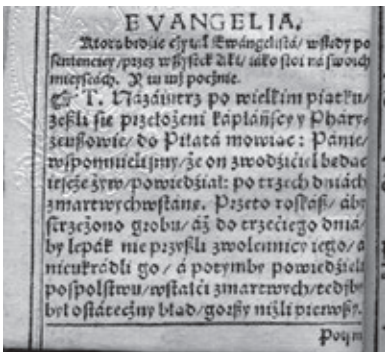
¹ Wszelkie cytaty z *Historiji* pochodzą z wydania: Mikołaj z Wilkowiecka, *Historija o chwalebnym zmartwychwstaniu Pańskim...*, Kraków bd. (Biblioteka Kórnicka, sygn. Cim. O.496). W nawiasie za cytatem podaję część *Historiji* i numer strony. W cytatach zachowuję oryginalną grafikę.

² Jan Okoń, *Twórca polskiego misterium – Mikołaj z Wilkowiecka*, w: *Pisarze staropolscy. Sylwetki*, t. 2, red. S. Grzeszczuk, Warszawa 1997, s. 226–228.

Evangelia którą będzie czytał Ewangelista wszędy po sentencji przez wszystkich akt, jako stoi na swoich mieyscach (*Historija*, cz. 1, k. 10).

Wyrażenie *po sentencji* nie oznacza wcale czytania po zdaniu czy po wersecie. Autor wybrał (lub stworzył) całości odpowiadające poszczególnym motywom, wątkom, myślom. Tych „czytań” jest 27 w całym tekście. Mają różną długość: zajmują w druku od 2 do 23 wersów, przy czym nie ma żadnej relacji między długością czytania a długością następującej potem sceny. Po długim „czytaniu” scena może być bardzo krótka, powtarzająca jedynie treść czytania, a po krótkim długa, znacznie rozbudowująca przytoczone treści. W obrębie jednej części dramatu jest od 1 do 13 czytań. Po jednym czytaniu mają części, których treści w ogóle nie są ewangeliczne (tj. 2 – o kupowaniu maści i 4 – zstąpienie do piekieł), po trzy czytania są w części 1 i 3 – o postawieniu straży przed grobem i o powrocie żołnierzy do miasta. Część 5 to 6 fragmentów, a część 6–13 czytań.

W pierwszym druku *Historii* (egzemplarz o sygnaturze Cim. O.496 przechowywany w Archiwum Kórnickim) fragmenty ewangeliczne są wyróżniane graficznie w następujący sposób:



Wycentrowany napis *EVANGELIA* zakończony jest kropką. Do tego jest łapka skierowana w prawo, która w tradycji rękopiśmiennej (druki często naśladowały rozwiązania graficzne rękopisów) wskazywała miejsca szczególnie ważne, na które należy zwrócić szczególną uwagę. Mikołaj z Wilkowiecka zasugerował, że czytania ewangeliczne można pominąć

Do tego, któryby sprawował tę historiją [...] A komuby się też zdało, dla prętszego odprawienia historiej, może nie czytać *Ewangeliej*, która iest per totam Historiam in suis locis” *Historija*, k. 4.

Mimo to autor lub drukarz uznał je za coś ważnego i zaznaczał wyraźnie miejsca, w których się znajdują.

Celem artykułu jest przedstawienie sposobów tworzenia harmonii ewangelicznych w *Historii o chwalebnym...*, a także ich relacji z treścią scen dramatycznych.

Mikołaj z Wilkowiecka już na karcie tytułowej podkreślał, że nie podąża za jedną wybraną ewangelią w przedstawianiu wydarzeń Zmartwychwstania (ze *czterech świętych Ewangelistów zebrana*). Okoń tłumaczył to następująco:

Pozostawał w tym w zgodzie z tradycyjnym już wówczas (i do dziś zresztą utrwalonym w świadomości potocznej) rozumieniem ewangelii jako „żywota Jezusa”. Wyrazem i rezultatem równocześnie owego rozumienia było tworzenie tzw. harmonii ewangelicznych³.

Tę tradycyjność łączenia ewangelicznych relacji obserwujemy już w tekstach średniowiecznych. Z przełomu XV i XVI wieku zachował się fragment polskiej harmonii (w zbiorach Biblioteki Ordynacji Zamoyskich, sygn. 1116) czy wielokrotnie pojawiające się na kartach *Rozmyślenia przemyskiego* zestawienie wersji ewangelistów (rzadkie w pozostałych apokryfach staropolskich jak *Sprawa chędogo* czy *Rozmyślenia dominikańskie*).

W wypadku wydarzeń wielkanocnych pisarz miał do wyboru wersje czterech ewangelistów, różniące się między sobą. Oczywiście, nie mówię tu o różnicach teologicznych, ale wyłącznie o tych, które mogą stanowić problem dla kogoś tworzącego fabułę czy choćby wybierającego osoby działające czy poszczególne wypowiediane kwestie⁴. W zakresie omawianych wydarzeń ewangelie w inny sposób przedstawiają zwłaszcza wizytę niewiast u grobu. Mikołaj z Wilkowiecka musiał podjąć m.in. decyzję, które z kobiet udały się do grobu. Wg św. Mateusza była to Maria Magdalena i druga Maria, której nie wskazał konkretnie⁵ (Mt 28,1: „Vespere autem sabbati, quae lecescit in prima sabbati; venit Maria Magdalene, et altera Maria videre sepulcrum”⁶). Św. Marek wymienił trzy kobiety, tj. Marię Magdalenę, Marię Jakubową i Salome (Mk 16,1: „Et cum transisset sabbatum, Maria Magdalene, et Maria Jacobi, et Salome emerunt aromata, ut venientes ungerent Jesum”). Św. Łukasz nie wskazał imion, gdy mówił o tym,

³ Tamże, s. 229.

⁴ Problem ten, w odniesieniu do staropolskich apokryfów, omawiam w: Dorota Rojszczak-Robińska, *Jak pisano „Rozmyślenie przemyskie”*, Poznań 2012.

⁵ Prawdopodobnie Maria Jacobi wskazana wcześniej w scenie pod krzyżem – Mt 27,56.

⁶ Cytaty łacińskie podaję za wydaniem: *Biblia łacińsko-polska, czyli Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Podług tekstu łacińskiego Wulgaty, i przekładu polskiego x. Jakóba Wujka T.J. z komentarzem Menochiusza T.J. przełożonym na język polski*. Przedruk: Komorów 1997.

że niewiasty wyszły, by namaścić ciało (Łk 24,1: „venerunt ad monumentum, portantes, quae paraverant aromata”). Za to przytoczył ich imiona (Maria Magdalena, Joanna i Maria Jakubowa i inne) w rozmowie z uczniami (Łk 24,10: „Erat autem Maria Magdalene, et Joanna, et Maria Jacobi, et ceterae, quae cum eis erant”). Wg św. Jana do grobu udała się tylko Maria Magdalena (J 20,1: „Una autem sabbati, Maria Magdalene venit mane, cum adhuc tenebrae essent, ad monumentum”).

Inny też jest przebieg spotkania niewiast z aniołem i Jezusem. Wg św. Mateusza anioł przemówił do niewiast, wszystkie też spotkały się z Jezusem (Mt 28,1–11). W wersji św. Marka anioł przemówił do niewiast, które uciekły. Jezus ukazał się samej Marii Magdalenie (Mk 16,1–10). W *Ewangeliu wg św. Łukasza* w ogóle nie wspomina się spotkania kobiet z Jezusem. Zamiast jednego anioła jest też mowa o dwóch, którzy przemawiają do wszystkich niewiast (Łk 24,1–10). U św. Jana też było dwóch aniołów, którzy rozmawiali z Marią Magdaleną (J 20,11–18).

Ewangeliści podają też inne informacje na temat tego, kto i z czyjego polecenia poszedł do uczniów. Wg św. Mateusza poszły wszystkie kobiety z polecenia anioła i z nakazu Jezusa (Mt 28,7,10). Wg św. Marka kobiety otrzymały nakaz od anioła, ale nie posłuchały go i uciekły (Mk 16,8). Maria z Magdali po spotkaniu z Jezusem poszła do uczniów (Mk 16,10). W trzeciej ewangelii nie wspomina się o poleceniu – kobiety same z siebie poszły do uczniów (Łk 24,9). Wg św. Jana Maria Magdalena dwukrotnie szła do uczniów – raz, gdy zobaczyła pusty grób (J 20,2), drugi raz po spotkaniu z Jezusem (J 20,17–18).

Oczywiście różnic można wskazać znacznie więcej, jak choćby konkretne słowa wypowiediane przez postaci czy kolejność wydarzeń. O tych dalej.

W badaniach nad staropolskimi harmoniami niezwykle istotna okazała się też kategoria braku – to, czego nie wybrano⁷. Mikołaj z Wilkowiecka, tworząc harmonię, również nie włączył wszystkiego, wbrew temu, co uważa się w literaturze przedmiotu. Jan Okoń, we wstępie do wydania *Historii...* w Bibliotece Narodowej, w 1971 r. zwrócił też uwagę na „konieczność uwzględnienia wszystkich czterech *Ewangeliu* równocześnie (w jednej tzw. harmonii ewangelicznej)⁸. Sprostował to po dwudziestu latach: „Daje w rezultacie *Historija* – jak widzimy – najpełniejszy przebieg wydarzeń, jakkolwiek nawet, co wręcz zaskakujące, nie

⁷ Zob. np. D. Rojszczak-Robińska, *Łacińskie źródła Rozmyślania przemyskiego. Pytania, problemy, perspektywy*, w: *Staropolskie Spotkanie Językoznawcze 1: Jak badać teksty staropolskie*, red. T. Mika, D. Rojszczak-Robińska, O. Stramczewska, Poznań 2015, s. 135–172; Marta Siwińska, „Rozmyślanie przemyskie” a „Vita rhythmica”. Korzystanie z łacińskich konstrukcji gramatycznych, w: *Juwenalia historycznojęzykowe*, red. K. Borowiec, D. Masłej, O. Ziółkowska, Poznań 2015, s. 113–132.

⁸ Jan Okoń, *Wstęp do Historija o chwalebnyim zmartwychwstaniu Pańskim*, oprac. J. Okoń, Wrocław 1971, s. XV (BN I 201).

uwzględnia bynajmniej wszystkich faktów z ewangelii⁹. Nie jest to zaskakujące dla badacza staropolskich apokryfów – tam również pisarze pomijali niektóre epizody, uwypuklając inne (np. podkreślali samodzielność decyzji Judasza, a nie szatańskie podszepty). Mikołaj z Wilkowiecka nie uwzględnił m.in.¹⁰ z *Ewangelii wg św. Mateusza* (a także Łukasza) pierwszej informacji o tym, że niewiasty najpierw przyszyły obejrzyć grób. Ważnym elementem fabuły jest bowiem humorystyczna scena kupowania maści i ziół, więc fabularnie pasowało, by kobiety najpierw kupiły, co potrzebne, a dopiero potem udały się do grobu. Opowieść zakończył Mikołaj sceną w Wieczerniku, więc brak też informacji o tym, że uczniowie udali się na górę i tam spotkali z Jezusem czy że ukazał się im nad jeziorem Genezaret. Nie ma też informacji z *Ewangelii wg św. Marka* o tym, że niewiasty bały się, więc nikomu nie opowiedziały o spotkaniu z aniołem. Tutaj zdecydował wybór fabularny – w scenie szóstej niewiasty rozmawiają z uczniami. Mikołaj z Wilkowiecka nie wykorzystał także sceny z Piotrem i Janem u grobu (z *Ewangelii wg św. Łukasza* i *św. Jana*). To znaczący brak – scena ta była podstawą dramatów liturgicznych *Visitatio sepulchri*.

Technika łączeń

W jaki sposób tworzył harmonie Mikołaj z Wilkowiecka? W średniowiecznych tekstach apokryficznych łączono nierzadko na poziomie tkankowym, na granicy pojedynczych słów czy zwrotów. W wypadku, w którym nie dawało się połączyć wątków, powtarzano je (np. w *Rozmyślanii przemyskim* dwukrotnie przedstawiono scenę z uzdrowieniem niewidomego pod Jerychem [zob. Mt 20,29–34; Mk 10,46–52; Łk 18,35–43], a biczowanie kilkakrotnie [zob. Mt 27,26; Mk 15,15; J 19,1]). Czasem zaś usuwano to, co sprawiało, że wersji nie dało się połączyć (np. pisarz *Rozmyślania przemyskiego* ominął informację o tym, czy córka Jaira już zmarła, czy tylko była bliska śmierci [zob. Mt 9,23–26; Mk 5,35–43; Łk 8,49–56]).

Historycja składa się z sześciu aktów. Harmonie ewangeliczne pojawiły się tylko w części drugiej, piątej i szóstej. Pozostałe trzy oparte są na wydarzeniach obecnych wyłącznie u jednego ewangelisty (cz. 1: postawienie straży – tylko u św. Mateusza [Mt 27,62–66]; tak samo w cz. 3: powrót i przekupienie strażników Mt 28,11–15]; cz. 4 – zejście do piekieł, tu zamiast ewangelii czytany jest fragmentu psalmu [Ps 24,7–8]).

⁹ Jan Okoń, *Twórca polskiego misterium...*, cyt., s. 231.

¹⁰ Pomijam tu informacje, które acz podane w inny sposób, są jednakowe – językowy sposób łączenia i stylistyczne wybory omówię za chwilę.

Mikołaj z Wilkowiecka najczęściej łączył ewangelie jedynie przez dosuwanie kolejnych elementów, by zawrzeć jak najwięcej. Czasami to wybór tych elementów, które będą potrzebne w dalszej części opowieści. Np. w scenie w wieczerniku: wg św. Łukasza Jezus pokazał uczniom ręce i nogi (Łk 24,37–40), wg św. Jana ręce i bok (J 20,20). Dramatopisarz całość sceny podał za św. Łukaszem, dodając tylko jeden element z *Ewangelii wg św. Jana*:

L. Ale zasmuceni i przestraszeni mnimieli, by ducha widzieli. I rzekł im: Czemu zasmuceni jesteście, a myśli wstępują w serca wasze. Oglądajcie ręce moje i nogi, iżem ja tenże iest. Dotykajcie się, a oglądajcie, abowiem duch ciała i kości niema, yako mnie widzicie mieć. I gdy to rzekł, ukazał im ręce y nogi, y bok (*Historija*, cz. 6, k. 78–79).

Łk 24,37–40 Conturbati vero et conterriti, existimabant se spiritum videre. Et dixit eis: Quid turbati estis, et cogitationes ascendunt in corda vestra? Videte manus meas et pedes, quia ego ipse sum: palpate, et videte, quia spiritus carnem et ossa non habet, sicut me videtis habere. Et cum hoc dixisset, ostendit eis manus et pedes.

J 20,20 Et cum hoc dixisset, ostendit eis manus et latus.

Faktycznie jednak dodał dwa słowa z *Ewangelii wg św. Jana (i bok)*. Ta dodatkowa informacja była mu potrzebna (kilka kart dalej opisał także scenę, w której Tomasz sprawdzał ślady po gwoździach i właśnie przebity bok). Pomiął jednak wskazanie, że dwa ostatnie słowa pochodzą nie z *Ewangelii wg św. Łukasza*, a *św. Jana*¹¹.

Mikołaj raczej nie praktykował dzielenia czytań na małe fragmenty, z których każdy pochodziłby z innego źródła. Gdy już rozdzielał opis ewangeliczny jednego wydarzenia na kilka fragmentów, to czynił to w obrębie pojedynczej ewangelii. Np. scenę z Tomaszem, która wystąpiła tylko u św. Jana, podzielił na trzy części, bardzo nierówne (17 wersów, 2 i 3). Przyczyną takiego stanu rzeczy, tj. wydzielenia dwóch malutkich, jednozdaniowych części, może być chęć podkreślenia, oddzielenia najważniejszych kwestii: Tomaszowego wyznania wiary („Odpowiedział Thomasz y rzekł mu. Pon moy y Bog moy” *Historija*, cz. 6,

¹¹ W wydaniu Okonia w tym miejscu jest to wskazanie na *Ewangelię wg św. Jana* i fragment ten wygląda następująco: „L. Ale zasmuceni i przestraszeni mnimieli, by ducha widzieli. I rzekł im: Czemu zasmuceni jesteście, a myśli wstępują w serca wasze? Oglądajcie ręce moje i nogi, iżem ja tenże jest. Dotykajcie się, a oglądajcie, abowiem duch ciała i kości nie ma, jako mnie widzicie mieć. I gdy to rzekł, ukazał im ręce i nogi, [L.] i bok” *Historija...*, oprac. J. Okoń, cyt., s. 108.

k. 84) i Jezusowej deklaracji („Błogosławieni, którzy niewidzieli, a uwierzyli” *Historija*, cz. 6, k. 85 [J 20,28–29])¹².

Mikołaj z Wilkowiecka najczęściej łączył na poziomie pojedynczych elementów, tworząc swoiste mozaiki, jak tutaj:

L. A gdy się bały y schyliły oblicze swe na ziemię, rzekł do nich: T. Nie boycie się wy, R. nie lękaycie się. L. Co szukacie żywiącego z umarłymi T. Jezusa R. Nazarańskiego, ukrzyżowanego T. Niemasz go tu, L. ale wstał zmartwych, T. iako powiadał. L. Wspamiętaycie sobie, iako wam powiadał, gdy ieszcze w Galileiej był, mówiąc: iż potrzeba tego, aby syn człowieczy był wydan w ręce ludzi grzesznych, y był ukrzyżowan, a dnia trzeciego⁸⁰ wstał zmartwych. T. Podźcie, a oglądaycie mieysce, R. gdzie go położono. L. I wspomniały na słowa iego (*Historija*, cz. 5, k. 77).

Korzystał – jak sam wskazał – z trzech Ewangelii:

Mt 28,5–6 Respondens autem Angelus dixit mulieribus: Nolite timere vos, scio enim, quod Jesum, qui crucifixus est, quaeritis: non est hic, surrexit enim, sicut dixit: venite, et videte locum, ubi positus erat Dominum.

Mk 16,6–7 Qui dicit illis: Nolite expavescere: Jesum quaeritis Nazarenum, crucifixum: surrexit, non est hic: ecce locus, ubi posuerunt eum. Sed ite, dicite discipulis ejus et Petro, quia praecedit vos in Galilaeam: ibi eum videbitis, sicut dixit vobis.

Łk 24,5–8 Cum timerent autem, et declinarent vultum in terram, dixerunt ad illas: Quid quaeritis viventem eum mortuis? Non est hic, sed surrexit: recordamini qualiter locutus est vobis, cum adhuc in Galilaea esset, dicens: Quia oportet Filium hominis tradi in manus hominum peccatorum, et crucifigi, et die tertia resurgere. Et recordatae sunt verborum ejus.

Na tym fragmencie widać, że Mikołaj nie tworzył harmonii tylko, by uzupełnić informacje. Nierzadko bowiem powtarzał to samo na kilka sposobów: „L. A gdy się bały y schyliły oblicze swe na ziemię, rzekł do nich: T. Nie boycie się wy, R. nie lękaycie się”. Informacja o lęku niewiast pojawiła się w ewangeliach na trzy sposoby: bezpośrednio w narracji (u Łukasza: „Cum timerent autem”) lub w uspokajających słowach anioła („Nolite timere vos” u Mt; „Nolite expavescere” u Mk). Słowa użyte przez ewangelistów dla średniowiecznych (wg *Słownika łaciny średniowiecznej w Polsce*) miały to samo znaczenie: *expaveo* i *timeo*

¹² Ale nie zawsze tak jest – w części pierwszej podobnie dzieli czytanie z *Ewangelii* wg św. Mateusza na pojedyncze zdania.

znaczy ‘bać się, lękać’. Mikołaj z Wilkowiecka przejął wszystko, powtórzył bowiem: „**T.** Nie boycie się wy, **R.** nie lękajcie się”.

Potrafił też kontrolować łączenia bez powielania informacji. Dalej np. podał następująco wypowiedź anioła: „**L.** Co szukacie żywiącego z umarłymi **T.** Jezusa **R.** Nazarańskiego, ukrzyżowanego”. Tu wybrał jedynie te elementy, które się nie powtarzały. Zaczął od pytania obecnego wyłącznie u św. Łukasza (Łk 24,5: „*Quid quaeritis viventem cum mortuis*”). Potem skontaminował dwie wypowiedzi: ze św. Mateusza przytoczył tylko imię *Jezusa*, za św. Markiem dopowiedział: *Nazarańskiego, ukrzyżowanego*. Mógł wprawdzie przejść bezpośrednio do wersji św. Marka i tam przecież wystąpiło imię *Jezus* (Mk 16,6: „*Jesum quaeritis Nazarenum, crucifixum*”), więc wersja byłaby dokładnie taka sama. Być może chciał pokazać mechanizm łączenia. A może i tu widoczna jest specyficzna średniowieczna niechęć polskich pisarzy do drugiej ewangelii, którą dało się zauważyć w staropolskich apokryfach (*Ewangelię wg św. Marka* wybierali, gdy tylko u niego był dany opis czy podany fakt¹³).

Świadomość

Można by się zastanawiać, czy istotne jest, co i z czego łączył. Wydaje się, że tak, skoro sam autor wyraźnie oznaczał granice między częściami pochodzącymi z różnych ewangelii. Od samego początku to zapowiadał:



Autor nie zawsze jednak właściwie oznaczał autorów i granice przejść między ewangeliami: „**T.** Nie masz go tu, **L.** ale wstał z martwych, **T.** jako powiadał”.

¹³ Szerzej zob. D. Rojszczak-Robińska, *Jak pisano...*, cyt., s. 57–68.

Fraza *nie masz go tu*, oznaczona jako Mateuszowa, faktycznie pochodzi z *Ewangelii wg św. Marka* (1561): *Nie masz go tu*¹⁴. Wersja św. Mateusza w obu tłumaczeniach, z których korzystał Mikołaj z Wilkowiecka, brzmi inaczej: *Nie jest tu* (1556) i z partykułą *Nie masz ci go tu*¹⁵. W wersji łacińskiej jest identyczna w obu ewangeliach (Mt 28,6; Mk 16,6: „Non est hic”), ale – o czym dalej – Mikołaj z Wilkowiecka nie pracował na tłumaczeniu łacińskim. Dalej jako Łukaszową oznaczył frazę: *ale wstał z martwych*. U św. Łukasza (w obu polskich tłumaczeniach) w tym miejscu jest mowa tylko o tym, że Jezus *wstał*¹⁶. Pojawia się to stwierdzenie w *Ewangelii wg św. Mateusza* (w Biblii Leopolda z 1561¹⁷): „nie masz go tu boć z martwych wstał jako był powiedział”. Właściwie – gdyby nie wskazania na poszczególnych ewangelistów – można by powiedzieć, że całe to zdanie przejął autor za św. Mateuszem, modyfikując je językowo (zlikwidował partykuły, zmienił strukturę z przyczynowej podrzędnej [*boć*] na przeciwstawną [*ale*]). Tworzenie harmonii nie było tu konieczne – nie wniosło nic do treści zdania. Dodatkowo – w niewłaściwych miejscach oznaczył autor zmiany autorów świętych.

Czasem ma się wręcz wrażenie, że Mikołaj z Wilkowiecka tworzył harmonię wyłącznie dla harmonii. Tak jest i dalej: „**T.** Podźcie, a oglądajcie miejsce, **R.** gdzie go położono”. Mógł całość przytoczyć za *Ewangelią wg św. Mateusza*, fabularnie nie zmieniłoby to nic (Mt 28,6: „venite et videte locum, ubi positus

¹⁴ Polskie cytaty biblijne pochodzą z następujących wydań:

NT 1556 *Nowy Testament polskim językiem wyłożony: według... łacinskiego textu od kościoła krześcijańskiego przyietego. Ktemu przyłożono lekcje y prorocstwa z Starego Zakonu wzięte, ktore przy ewangeliach bywaią czytane...* Kraków, drukarnia M. Szarffenbergera 1556. Cyt. za: [ewangelie.ew.edu.pl](http://www.ewangelie.ew.edu.pl)

NT 1568 *Nowy Testament to iest święta Pana Jesusa Christusa Ewangelia od Ewngelistow y od innych Apostolow napisana.* Kraków, drukarnia S. Szarffenbergera 1568 (dostęp elektroniczny: <http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/docmetadata?id=5972>).

BL 1561 *Biblia to iest księgi Starego y Nowego Zakonu...*, tłum. Jan Leopolda, t. 1–2, Kraków, drukarnia Szarffenbergerów 1561. Cyt. za: [ewangelie.ew.edu.pl](http://www.ewangelie.ew.edu.pl)

BL 1575 *Biblia To iest Księgi Starego y Nowego Zakonu na Polski język według Łacinskiej Biblii od Kościoła Krześcijańskiego powszechnego przyiętej...*, tłum. J. Leopolda, Kraków, drukarnia M. Szarffenbergera 1575 (dostęp elektroniczny: <http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/docmetadata?id=10260&from=publication>).

¹⁵ Dalej przytaczał św. Łukasza *ale wstał z martwych*. Tutaj również w tłumaczeniu Leopolda jest partykuła: *aleć wstał* (1561), więc albo korzystał z Szarffenbergera z 1556: *ale wstał* (1556) albo w jego wycuciu językowym partykuły nie pasowały do stylu biblijnego, więc je usuwał.

¹⁶ W tekście łacińskim: *surrexit*. O tym, że *wstał z martwych* (*resurgere*) mowa jest wers później (to także autor przejął dalej).

¹⁷ Nie ma tego także w *Ewangelii wg św. Mateusza* w tłumaczeniu z 1556 (Mt 28,6: „Abowiem wstał jako powiadał”).

erat Dominus”; „Chodźcie i oglądajcie miastce gdzie położon był pan”, tłumaczenie 1556; „a podźcie oglądajcie mieśce gdzie było położono pana”, Biblia Leopoldy 1556). Wersja św. Marka różni się zdaniem pierwszym („ecce locus”), natomiast w drugim konstrukcją zdania („ubi posuerunt eum”). W tłumaczeniach polskich brzmi to odpowiednio: „Oto miastce, gdzie go byli położyli” (1556); „oto i mieśce, gdzie ji było położono” (1561); „oto i miejsce, gdzie go było położono” (1575).

Można się zastanawiać, czy ta niefrasobliwość w przypisywaniu autorstwa poszczególnych fragmentów konkretnym ewangelistom wynika z braku wiedzy. Mikołaj z Wilkowiecka, pracując jako kaznodzieja w Klasztorze na Skałce, głosił głównie do tłumów. Okoń zauważył: „siłą rzeczy praca kaznodziejska musiała być specyficzna w tych warunkach i nastawiona na kontakt z masami, zatem i na uproszczoną formę przekazu”¹⁸. Ksiądz Mikołaj jest przecież autorem rozpraw naukowych o modlitwie *Pater noster* (*Expositio orationis Dominicae*) czy o mszy świętej (*Interpretatio missae ex variis auctoribus*). Tę ostatnią przełożył potem na język polski i przystosował do odbiorcy niefachowego (*O mszej świętej opisanie*).

Polskie tłumaczenia

Oprócz tego, że Mikołaj Wilkowiecki wybierał spośród czterech wersji ewangelicznych, wybierał także spośród kilku polskich tłumaczeń. W przeciwieństwie do średniowiecznych apokryfistów, nie pracował bezpośrednio na łacinie. Wskazywano, że korzystał z czterech różnych wydań *Pisma*: przede wszystkim z *Nowego Testamentu*, drukowanego u Szarffenbergera w 1556 r., a także jego przedruku z roku 1568 (który jest mocno zbliżony do wydania *Biblii Leopoldy* z 1561). Pracował także na *Biblii Leopoldy* (z obu wydań, częściej z roku 1561, a także z 1575 r.).

Najczęściej w obrębie jednego „czytania” Mikołaj nie łączył zdań z dwóch różnych redakcji, o ile czytanie pochodziło tylko z jednej Ewangelii. Tak jest np. tutaj: „L. I rzekli między sobą: Zali serce nasze nie było gorące w nas, gdy mówil na drodze i wykladał nam Pisma? A wstawszy teży godziny, wrócili się do Jeruzalem” (*Historyja*, cz. 6, k. 78. Całość przytoczona jest za *Ewangelią wg św. Łukasza* z tłumaczenia z 1556 r. (Łk 24,32–33; jedyna różnica: gorące – gorzące). Tłumaczenie w *Biblii Leopoldy* jest inne: „I rzekli jeden do drugiego: Izaż serce nasze nie gorzało w nas, gdy mówil na drodze, i wykladał nam pisma? A wstawszy teży godziny wrocili sie do Jeruzalem”.

¹⁸ J. Okoń, *Twórca polskiego misterium...*, cyt., s. 219.

Gdy kompilował z kilku ewangelii, najczęściej nie pozostawał w obrębie tej samej redakcji: „**R.** I wszedszy w grob, **L.** nie znalazły ciała Pana Jezusowego. I stało się, gdy były struchlały na myśli z tego. Alić dwa mężowie stanęli przy nich w odzieniu lśniącym. **R.** I strętwiwały” (*Historija*, cz. 5, k. 56). Łączy tu dwa zdania z *Ewangelii wg św. Marka* i dwa z *Ewangelii wg św. Łukasza*. Fragmenty z *Ewangelii wg św. Marka* (Mk 16,5) pochodzą z dwóch różnych redakcji, początek z tej z 1556, koniec z *Biblii Leopolicy* 1561:

NT 1556: **I wszedwszy w grob**, ujrzwały młodzieńca siedzącego na prawicy, przyodzianego szatą białą, i zumiały sie.

BL 1561: I wszedwszy do grobu, ujrzwały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, odzianego w szatę białą, i prawie **strętwiwały**.

Fragment z *Ewangelii wg św. Łukasza* (Łk 24,3–4) także pochodzi z dwóch redakcji – z pierwszego i drugiego wydania *Nowego Testamentu*, tj. z 1556 i 1568 r.:

NT 1556 A gdy weszły **nie nálazły ciálá páná Jezusowego**. I stało sie gdy myślá zátroskáli sie z tego. Oto dwa mężowie stánęli podle nich, w odzieniu lśniącym.

NT 1568 A wszedszy do grobu, nie znalazły ciała Jezusowego. **I stało się, gdy były struchlały na myśli z tego, oto dwa mężowie stanęli przy nich w odzieniu lśniącym**.

Mikołaj z Wilkowiecka nie tylko wybierał między czterema ewangeliami, w czterech różnych polskich redakcjach. Czasem zmieniał wykorzystywane tłumaczenia. Jan Okoń tłumaczył różne odstępstwa językowe od tekstu tłumaczenia koniecznością sporządzenia harmonii. Po zestawieniu wszystkich zmian, które wprowadził paulin do przytaczanego tekstu *Biblii*, nie znalazłam żadnej, którą można by tym motywować. Wskażę kilka zmian, które wprowadzał konsekwentnie, a których nie można wyjaśnić inaczej niż względem stylistycznym czy poczuciem językowym¹⁹. Regularnie usuwał partykuły z polskiego tekstu *Pisma*:

NT: Przetoz rozkaż – *Hist.* Przeto rozkaż;

NT: Nie masz ci go tu – *Hist.* Nie masz go tu;

NT: aleć wstał – *Hist.* ale wstał.

Bardzo często zmieniał *i* na *a*, zwłaszcza gdy występowało w funkcji partykuły rozpoczynającej wypowiedź lub nawiązującej do poprzedniej:

¹⁹ Poświęcam temu zagadnieniu osobny artykuł.

NT: I oto ziemie trzęsienie stało się jest wielkie – *Hist.* A oto ziemie trzęsienie stało się jest wielkie;

NT: I barzo rano – *Hist.* A barzo rano;

NT i dnia trzeciego wstał z martwych – *Hist.* a dnia trzeciego wstał z martwych;

NT i oto uprzedzi was do Galileej – *Hist.* a oto uprzedzi was do Galilei;

NT i nie wiedziała, iż Jezus jest – *Hist.* a nie wiedziała, iż Jezus jest;

NT I oto Jezus zaszedł im – *Hist.* A oto Jezus zaszedł im;

NT I oni rozmawiali wespół o tych wszystkich rzeczach – *Hist.* A oni rozmawiali wespół....

Dość często usuwał zaimek *tedy* (zmieniał całą konstrukcję lub zastępował go czym innym):

NT: Tedy on rzekł do nich – *Hist.* A on rzekł do nich;

NT Rzekł tedy im zasię – *Hist.* I rzekł im zasię.

Modernizował też niektóre zapisy (zwłaszcza nazw własnych: NT *Sobbotha* – *Hist. sobota*; NT *Johanna* – *Hist. Joanna*; NT *Galileej* – *Hist. Galilei*; NT: *krystus* – *Hist. Chrystus*).

W tłumaczeniach, z których korzystał Mikołaj z Wilkowiecka, zdarzało się, że w odniesieniu do kobiet używano czasowników w liczbie mnogiej w rodzaju męskim na *-li*. Mikołaj z Wilkowiecka w takich miejscach zmieniał formy na żeńskie:

NT: aby przyszedwszy pomazali Jezusa – *Hist.* aby przyszedwszy pomazały Jezusa;

NT przyszli do grobu – *Hist.* przyszły do grobu;

NT I mówili do siebie – *Hist.* I mówiły do siebie;

NT A gdy sie bały i schyliły oblicze swe ku ziemi – *Hist:* A gdy sie bały i schyliły oblicze swe ku ziemi.

Te zmiany w żaden sposób nie mogą być powodowane koniecznością łączenia. Są wyłącznie świadectwem wyborów stylistycznych, przyzwyczajień lub – być może – pewnego wycucia normy Mikołaja z Wilkowiecka.

Konsekwencje tworzenia harmonii

Należy jeszcze zapytać, jakie są konsekwencje tak tworzonych, tj. nie zawsze przemyślanych, czasem niepotrzebnych, harmonii, i to harmonii na poziomie zarówno tekstów źródłowych (wybór spośród czterech Ewangelii), jak i ich przekładów (cztery redakcje polskiego tłumaczenia). Średniowieczni twórcy

zazwyczaj dobrze sobie radzili z kompilowaniem źródeł (choć między staropolskim i apokryfami widać różnice w tym zakresie). Czy Mikołaj z Wilkowiecka tak samo kontrolował wybrane przez siebie wersje na poziomie akcji? Zdaje się, że nie zawsze.

Omówię to na przykładzie doboru kobiet wybierających się do grobu. Przypomnijmy – Ewangeliści różnili się pod tym względem, wskazywali jedną (u św. Jana tylko Maria Magdalena), dwie (wersja św. Mateusza), trzy (wersja św. Marka) lub więcej niewiast (wersja św. Łukasza). Problem – dla wygody – ilustruje poniższa tabela:

<i>część Historii</i>	<i>o kim mówią czytania</i>	<i>Persony</i>	<i>postaci wypowiadające się w dialogu</i>	<i>postaci uwzględnione wskazane w didaskaliach</i>	<i>śpiewanie</i>
2	trzy Maryje, Joanna i insze	trzy Maryje, Joanna	trzy Maryje, Joanna	tylko Maryje	<i>Dum transisset sabbatum Maria Magdalena et Maria Jacobi et Salome emerunt aromata...</i>
5	brak wskazania imion niewiast	trzy Maryje	trzy Maryje, Joanna	tylko Maryje	<i>Trzy Maryje poszły...</i>
6	Maria Magdalena	trzy Maryje, Joanna	trzy Maryje	trzy Maryje	nie dotyczy

W przedstawianiu poszczególnych części w *Prologusie* pisarz zapowiedział:

Wtorej części summa:
Wtora o nabożnych Paniach,
O trzech, a wszystko Mariach,
Ktore maści kupowały,
Co nimi pomazać miały
Pana Jezusowo ciało... (*Historija, Prologus*, k. 7–8).

I dalej:

A piąta część z ostateczną
Będą miały sprawę spólną.
Znowu zasię o Mariach,
o onych trzech świętych paniach,
Ktore do grobu chodziły,
By Pana Krysta mazały (*Historyja, Prologus*, k. 8).

Autor zapowiedział zatem udział trzech Marii. Postąpił tu zgodnie z tradycją ludową i liturgiczną (choćby *Visitatio sepulchri* i śpiewy wielkanocne). W realizacji jednak nie był konsekwentny.

Wśród *Person* do części drugiej pisarz wyróżnił oprócz trzech Maryi także Joannę Chuzowską. W czytaniu zaś połączył wersję św. Marka (do grobu udaje się Maria Magdalena, Maria Jakobi i Salome) z wersją św. Łukasza – dopowiedział zatem „Joanna i inne”. Podczas rozmowy z Rubenem kupcem też wypowiedziały się wszystkie cztery. Jedyna rozbieżność polega na tym, że zarówno w treści rozdziału, jak i wśród wymienionych *Person* nie ma wskazanych w samym czytaniu *inszych*.

W części piątej wśród wymienionych *Person* zabrakło Joanny (jakby paulin o niej zapomniał), za to bohaterka ta pojawiła się w treści rozdziału i wypowiadała swoje kwestie. W innym miejscu tego rozdziału, gdy Maryja Salome martwi się o to, kto pomoże odwalić kamień grobowy, mówi: „Niebędzie nas tych czterech żeń” (*Historyja*, cz. 5, k. 55). W tej części pojawia się też tradycyjne (znane z *Visitatio sepulchri*) śpiewanie: *Trzy Maryje poszły* (zapisane też u Opeca). Tam zawsze były trzy – i wyłącznie trzy – niewiasty. Dalej jednak Mikołaj z Wilkowiecka znów zapomniał, że wprowadził na scenę czwartą niewiastę (wypowiadającą się, choć nieobecną wśród *Person*). W didaskaliach zalecił bowiem: „A tymczasem dwie Maryje odydą od grobu, a Magdalena zostanie” (*Historyja*, cz. 5, k. 60). Co ma w tym czasie zrobić Joanna – nie wiadomo.

Mikołaj o Joannie nie wspominał aż do początku części szóstej. W spisie osób ponownie ją umieścił: „Maryje trzy, Joanna, Tomasz, Filip, Andrzej, Kleofas, Łukasz, Jezus”. Ponownie umieścił zatem na scenie Joannę. Jako fragment Ewangelii przytoczył werset 18. *Ewangelii wg św. Jana*, czyli tę wersję, w której sama Maria Magdalena udaje się do uczniów („I przyszła Maryja Magdalena, opowiadając zwolennikom: Iżem widziała Pana i to mi powiedział” (*Historyja*, cz. 6, k. 67)). W samej scenie występują jednak wszystkie trzy Maryje i wszystkie trzy wypowiadają się po kolei, informując uczniów o spotkaniu z Jezusem [zob. Mt 28,8; Łk 24,8]. Joanny wśród nich nie ma. Autor jakby zapomniał, że wprowadził ją na scenę, bo w didaskaliach, w momencie gdy na scenie powinni zostać tylko apostołowie, informuje: „I odeydu Maryje” (*Historyja*, cz. 6, k. 69). Gdyby

na ślepo słuchać didaskaliów, Joanna zostałaby na scenie także w trakcie sceny z uczniami w drodze do Emaus i w wieczerniku.

Obecność Joanny na scenie nie została przez pisarzy skontrolowana. Chciał połączyć wersję św. Łukasza z wersją św. Marka, by dać najpełniejszy obraz sytuacji. Raz jednak zapomniał ją wskazać wśród postaci w danej scenie, mimo że brała w niej czynny udział, drugi raz wskazał ją, ale o niej zapomniał (nie przypisał jej żadnej kwestii i nie sprowadził ze sceny z innymi niewiastami).

Czytania ewangeliczne są w pewien sposób niezależne od akcji – czy raczej – akcja niezależna od czytań. Mimo iż autor tworzy harmonię na poziomie czytań, łącząc różne wersje ewangelistów, to jednak w akcji za nimi nie podąża. Nie do końca prawdziwe jest więc stwierdzenie Okonia, że „oparcie się na harmonii ewangelicznej pełni w tej sytuacji rolę czynnika porządkującego utwór”²⁰.

* * *

Pismo święte w Historii o chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim z perspektywy językoznawcy – garść uwag:

1. Mikołaj z Wilkowiecka tworzył harmonię, ale nie wykorzystał wszystkiego, co było dostępne w ewangeliach.
2. Nie zawsze właściwie oznaczał granice cytatu z danego ewangelisty.
3. Czasem błędnie wskazywał ewangelistę.
4. Nie kontrolował łączy. Tekst pod tym względem nie jest spójny – na poziomie czytań, didaskaliów, spisów person i samej akcji.
5. Korzystał z czterech redakcji polskich, łącząc je czasem w obrębie jednego „czytania”.
6. Polskie tłumaczenie wykorzystywał stosunkowo wiernie, dostosowując je do swoich przyzwyczajęń językowych.
7. Odstępstwa językowe wprowadzane do polskich tłumaczeń nie wynikają z konieczności tworzenia harmonii.

Bibliografia

Źródła

Biblia łacińsko-polska, czyli Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Podług tekstu łacińskiego Wulgaty, i przekładu polskiego x. Jakóba Wujka T.J. z komentarzem Menochiusza T.J. przełożonym na język polski. Przedruk: Komorów 1997.

²⁰ J. Okoń, *Twórca...*, cyt., s. 231.

Biblia to iest księgi Starego y Nowego Zakonu..., tłum. Jan Leopolda, t. 1–2, Kraków, drukarnia Szarffenbergerów 1561. Cyt. za: ewangelie.ew.edu.pl [dostęp 21.06.2017].

Biblia To iest Księgi Starego y Nowego Zakonu na Polski ięzyk według Łacinskij Biblii od Kosciola Krześciańskiego powszechnego przyięty..., tłum. J. Leopolda, Kraków, drukarnia M. Szarffenbergera 1575 (dostęp elektroniczny: <http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/docmetadata?id=10260&from=publication> z dnia 21.06.2017).

Mikołaj z Wilkowiecka, *Historyja o chwalebny m zmartwychwstaniu Pańskim...*, Kraków bd. (Biblioteka Kórnicka, sygn. Cim. O.496).

Nowy Testament polskim ięzykiem wyłożony: według... łacinskigo textu od kosciola krześciańskiego przyietego. Ktemu przyłożono lekie y prorocstwa z Starogo Zakonu wzięte, ktore przy ewangeliach bywaią czytane... Kraków, drukarnia M. Szarffenbergera 1556. Cyt. za: ewangelie.ew.edu.pl [dostęp 21.06.2017].

Nowy Testament to iest święta Pana Jesusa Christusa Ewangelia od Ewngelistow y od innych Apostolow napisana. Kraków, drukarnia S. Szarffenbergera 1568 (dostęp elektroniczny: <http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/docmetadata?id=5972> z dnia 21.06.2017).

Opracowania

J. Okoń, *Twórca polskiego misterium – Mikołaj z Wilkowiecka*, w: *Pisarze staropolscy. Sylwetki*, t. 2, red. S. Grzeszczuk, Warszawa 1997.

J. Okoń, *Wstęp do Historyja o chwalebny m zmartwychwstaniu Pańskim*, oprac. J. Okoń, Wrocław 1971, s. XV (BN I 201).

D. Rojszczak-Robińska, *Jak pisano „Rozmyślanie przemyskie”*, Poznań 2012.

D. Rojszczak-Robińska, *Łacínskie źródła Rozmyślania przemyskiego. Pytania, problemy, perspektywy*, w: *Staropolskie Spotkanie Językoznawcze 1: Jak badać teksty staropolskie*, red. T. Mika, D. Rojszczak-Robińska, O. Stramczewska, Poznań 2015.

M. Siwińska, *„Rozmyślanie przemyskie” a „Vita rhythmica”*. *Korzystanie z łacńskich konstrukcji gramatycznych*, w: *Juwenalia historycznojęzykowe*, red. K. Borowiec, D. Masłej, O. Ziółkowska, Poznań 2015.

Streszczenie

Pismo Święte w *Historyi o chwalebny m zmartwychwstaniu Pańskim* Mikołaja z Wilkowiecka z perspektywy językoznawcy

Celem artykułu jest przedstawienie sposobów tworzenia harmonii ewangelicznych w *Historyi o chwalebny m zmartwychwstaniu Pańskim*, a także ich relacji z treścią scen dramatycznych.

Artykuł dotyczy m.in. kwestii wyboru spośród wersji ewangelicznych, a także wyboru spośród czterech polskich redakcji. Skupia się na technice łączeń i na świadomości autora, skąd pochodzi dany cytat i gdzie jest jego granica. Okazało się, że czytania ewangeliczne są w pewien sposób niezależne od akcji – czy raczej – akcja niezależna od czytań. Mimo iż autor tworzył harmonię na poziomie czytań, łącząc różne wersje ewangelistów, to jednak w akcji za nimi nie podążał.

Summary

Sacred Scripture in the *History of the Glorious Resurrection of the Lord* from the perspective of linguist

The aim of the article is to present ways of creating gospel harmony in the *History of the Glorious...* and their relation to the content of dramatic scenes. The article focused on the issue of choosing from the evangelical versions, as well as from four Polish editions, on the technique of compilation and on writer's consciousness, where the given quote comes from and where the quotation borders are. It turned out that the Gospel lesson is somehow independent of the action – or rather – the action independent of the reading.